KORESPONDENCYA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 8. | Warszawa-Kraków, dnia 15 maja 1919. | Rok III.

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Polska a państwa bałkańskie.

Od p. Zygmunta Merdingera, konsula Państwa Polskiego na Bałkanach, przybyłego w tych dniach z krajów południowo-słowiańskich do Warszawy, otrzymaliśmy garść bardzo doniosłych informacyi o możliwościach stosunków gospodarczych Polski z Państwami Bałkańskiemi.

Przedewszystkiem — zaznaczył p. Merdinger — należy wziąć pod uwagę Królestwo S. H. S., czyli Jugosławię, w którego skład wchodzą: Kroacya i Slawonia, Backa i Banat, Słowenia t. j. południowe części Styryi, Karyntyi i Krainy, Bośnia i Hercogowina, część Dalmacyi z portami Cattaro (Kotor), Raguzą (Dubrownik), Grawożą (Gruž) Metkowic, Neum i Zelenico, dawne Królestwo Serbskie z większą lub mniejszą częścią Macedonii, razem obszar 250.000 km$_2$ z ludnością około 14-milionową i Bułgaryę, której granice powojenne ani w przybliżeniu nie są jeszcze ustalone. W r. 1912 Bułgarya zajmowała obszar 96.345 km$_2$ o ludności 4,337.516.

Jugosławia może dostarczyć Polsce zaraz wielkich ilości tłuszczów bydlęcych, w pierwszej linii słoniny i smalcu wieprzowego. Dla zoryentowania się w cenach wystarczy zaznaczyć, że w Belgradzie kosztuje obecnie w handlu detailicznym 1 kg. słoniny kor. 24. Slawonia ma do dyspozycyi na wywóz natychmiast około 200.000 wagonów drzewa dębowego. Należy zaznaczyć, że dęby slawońskie odznaczają się wielką zawartością taniny, wskutek czego drzewo nabiera przedziwnej elastyczności i nadaje się specyalnie do budowy wagonów kolejowych i okrętów. Polska fabryka wagonów w Sanoku w Galicyi, przed wojną dęby stamtąd sprowadzała. Dąb slawoński rozchodził się po całej Ameryce do budowy wagonów t. zw. pullmanowskich.

Kroacya i Serbia dostarczyć mogą zaraz artykułów konopnych, tak w Polsce potrzebnych. W latach normalnego żniwa Hercogowina rozporządza na wywóz około 15.000 ton przedniego tytoniu, również tytoń macedoński cieszył się wielką sławą.

Dalmacya ma wino, oliwki, a jako specyalność t. zw. buhác, t. j. roślina do fabrykacyi proszku na owady. Cała Jugosławia obfituje w banzyt, t. j. glinkę do wyrobu aluminium.

Wymienione artykuły Jugosławia chętnie Polsce odda wzamian za kompensacye w węglu, przetworach przemysłu ropnego, obuwiu, ubraniach gotowych, maszynach rolniczych, bibułce cygaretowej i innych wyrobach przemysłowych. Należy zaznaczyć, że inne państwa, a więc państwa zachodnie i również Czechy ożywiony handel już teraz z Jugosławią prowadzą. Czesi pracują głównie naszym węglem i naszą ropą, którą sprowadzają bądź z Ukrainy, bądź dostają wprost od nas wzamian za kompensaty w innych towarach.

Bułgarya jest od czasu upadku państw centralnych zupełnie od świata odcięta. Handel zagraniczny odbywa się w ten sposób, że od czasu do czasu przyjeżdżają do Warny, portu na morzu Czarnem okręty amerykańskie lub włoskie sprzedają z okrętu przywiezione artykuły przemysłowe, zabierające wzamian opium lub olejek różany.

Bułgarya jest krajem bogatym z natury. Nieszczęściem jej stało się przystąpienie do wojny po stronie państw centralnych, które zabrały stamtąd co tylko się wywieść dało. Mimo to jednak ma Bułgarya na eksport zaraz olbrzymie ilości tytoniu surowego, ze żniwa 1917 i 1918 roku, około 1 mil. kg. wełny, wielkie ilości surowych skór baranich i owczych z wełną, szmaty z materyi wełnianych, rogi bydlęce i baranie, sierść krowią i szczecinę świńską, opium i olejek różany. Znaczne ilośc zaoferowała Bułgarya niedawno Czechom, które też już zawarły z tem państwem odnośne umowy kompensacyjne. Na ogół jednakże Bułgarya wolałaby wejść w stosunki handlowe z Polską, nie mogąc przebaczyć stanowiska Czechów w 1913 r. w drugiej wojnie bałkańskiej, kiedy to Czesi oświadczyli się wyraźnie po stronie Serbii, jak również i obecnej dwuznacznej polityki w sporze macedońskim i dobrudżańskim.

Potrzeby Bułgaryi obejmują wszelkie artykuły przemysłowe, począwszy od stalówek do pisania i kończąc na instalacyach elektrycznych. Zauważyć należy, iż z powodu olbrzymiego popytu i braku dowozu cena nie gra żadnej roli. Wielką przysługę ekonomiczną i kulturalną oddałaby Polska Bułgaryi, dostarczając jej zaraz papieru drukowego i gazetowego.

Poważną trudność w przeprowadzeniu zaraz wymiany towarów między Polską a krajami bałkańskiemi, nastręczają stosunki walutowe i komunikacyjne, nie są one jednakże tego rodzaju, by ich pokonać nie było można. Trzeba z obu stron pewnego wysiłku, zrozumienia wspólnego interesu i dużo dobrej woli.

Jugosławia i Bułgarya mają ją w odniesieniu do Polski. (p.

Kolej a samochody.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu przed wojną rozwijał się ruch samochodowy ze zawrotną szybkością.

Podczas gdy w Anglii i we Francyi, o ile uwzględnimy Europę, rozwój ten pozostawał w rękach prywatnych, to w Austro-Węgrzech, Niemczech i Szwecyi zajęły się nim również rządy, aby korzystanie z niego ułatwić ogółowi, względnie w tych pierwszych stworzyć kadry dla celów wojskowych.

Ruch ten pozostawał tam w rękach zarządu pocztowego i nie ograniczał się tylko na szybszy a częstszy przewóz poczty, lecz i osób, a nawet towarów. Wyniki tego były z każdym rokiem korzystniejsze tak dla skarbu państwa, jak i dla ludności ze względu na rzeczowe a umiejętne prowadzenie.

Najwybitniej rozwinął się on w Bawaryi, gdzie w ostatnich latach samochody pocztowe przewoziły rocznie około 4 milionów osób i przeszło 900 tysięcy ton towarów.

W Austryi najsilniej wzmógł się pocztowy ruch samochodowy w południowym Tyrolu, gdzie latem obiegało dziennie tamtejsze drogi przeszło 100 samochodów, mogących pomieścić po 40 osób. Oprócz tego utrzymywała poczta ten sam ruch na Śląsku, Morawach, w Czechach, Austryi niższej i wyższej, na Pobrzeżu i w Istryi, gdzie krążyło dziennie drugich 100 samochodów.

Jedynie Galicya więcej od tych prowincyi potrzebująca pomnożenia dostępnych dla każdego środków przewozowych, była pozbawiona państwowego ruchu samochodowego, mimo, że od lat w budżet pocztowy była wstawiona kwota jednego miliarda koron, nie na utrzymanie, lecz wyłącznie na rozszerzanie tego ruchu, czyli otwieranie nowych połączeń samochodowych.

Jakkolwiek w Austryi gospodarka ta była z wyjątkiem tej niesprawiedliwości bardzo dobrą, to jednak Bawaryę można uważać za wzór pod tym względem.

W kraju tym mającym kolei więcej jak n. p. Galicya, kierowano się przy wprowadzaniu połączeń samochodowych tą zasadą, że powinno się je tworzyć tam, gdzie potrzebaby wybudowywania kolei lokalnych, a na razie nie dała się wykazać rentowność tychże.

Ruch zaś samochodowy można było wprowadzić na istniejących drogach z małym wkładem, jakiego wymagało dostarczenie samochodów osobowych, ciężarowych i przyczepek do tychże, oraz budowa wozowni i założenie warsztatów do napraw nawet większych. Skoro ruch wykazał, że opłaci się budować kolej, przystępowano do tego, samochody ułatwiały i przyspieszały tę budowę a potem przenosiły się do innych miejscowości, aby tę samą pracę wykonywać gdzieindziej. Stan więc ruchu samochodowego na danej przestrzeni był najlepszym probieżem rentowności kolei.

Tak w Bawaryi, jak wszędzie indziej samochody państwowe przewożące ludzi za bardzo niskimi opłatami i przy wzorowym porządku, a zastosowane do kolejowych rozkładów jazdy, przyczyniały się ogromnie do wzmożenia się ruchu wycieczkowego, obcych, czyli tak zwanego turystycznego.

Wzmagało to nietylko osobowy ruch kolejowy, więc czyniło go rentowniejszym, lecz przynosiło korzyść i zarobki gospodom, zajazdom, kupcom i wszystkim mieszkańcom miejscowości położonych przy drogach samochodowych.

Piszący te słowa, prowadząc za czasów austryackich państwową gospodarkę samochodową na Śląsku przekonał się o tem naocznie.

Przed świętami i niedzielami n. p. zamawiali mieszkańcy Opola, Wrocławia i t. p. telegraficznie miejsca w samochodach, krążących między Bukową (Freiwaldau) a Czerwoną górą (Roter Berg) i Praojcem (Altvater) w Sudetach. Jak zaś ludność tamtejsza na tem zarabiała, świadczy dobrobyt, jaki się wzmógł w ciągu kilku lat w tych okolicach do niedawna biednych.

W Polsce objawiają się słuszne zresztą zupełnie życzenia budowania rozlicznych kolei. Ze względu na niesłychanie zły stan skarbu polskiego, a małe widoki, aby stosunki te poprawiły się w najbliższym czasie, dziesięciokrotne podrożenie kosztów budowy kolei, upadek handlu i przemysłu, a niezbędną potrzebę jaknajrychlejszego poprawienia środków komunikacyjnych, należałoby się zastanowić, czy nie byłoby wskazane naśladowanie wzoru bawarskiego, obfitującego w doświadczenia długoletnie pod każdym względem.

W Małopolsce zatem przed rozpoczęciem budowy kolei należałoby przystąpić do wprowadzenia ruchu samochodowego na takich drogach jak np. Oświęcim—Kęty—Żywiec, Kraków—Myślenice—Mszana dolna, Kocmyrzów—Miechów, Bochnia—Gdów—Myślenice, Bochnia—Wiśnicz—Limanowa, Brzesko—Tymowa—Nowy Sącz, Stary Sącz—Szczawnica—Nowy Targ, Tarnów—Radomyśl—Mielec, Tarnów—Pilzno—Brzostek—Jasło—Krempna, Ropczyce—Strzyżów Rzeszów—Kolbuszowa—Nisko, Rzeszów—Błażowa—Brzozów—Sanok, Jarosław—Sieniawa—Tarnogród—Biłgoraj, Przemyśl—Bircza—Sanok i t. p. z odpowiedniemi liniami poprzecznemi.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych nie ucierpiałaby na tem, gdyż umocnienie nawierzchni tych dróg, mostów i mostków dałyby zatrudnienie tysiącom ludzi tak przy tych robotach jak w kamieniołomach lub wybieraniu żwru w rzekach. Owszem przyspieszyłoby się jej rozwiązanie, gdyż do robót tych możnaby przystąpić zaraz bez oglądania się, czy przemysł żelazny dostarczy szyn, mostów, lokomotyw, wagonów, cegielnie cegeł na budynki i t. p.

Z dzienników dowiadujemy się jednak ze zdumieniem, że prowadzenie ruchu automobilowego zamierza objąć w Polsce kolej.

Ten sposób rozwiązania sprawy należy uważać za zupełnie błędny, tak ze względu na doświadczenia, gdzieindziej poczynione już, jak ogromne zwiększenie kosztów utrzymania ruchu, jakie powstałyby z tego powodu.

Kolej na przestrzeniach przykładowo wymienionych musiałaby utrzymywać organa, których siły pracy nie mogłaby ani w części wyzyskać. Poczta zaś rozporządza na tychże całym gotowym aparatem, który zapomocą nieznacznego zwiększenia o kilka inżynierów i ślusarzy względnie szoferów, mających oprócz zwykłych swych zadań załatwiać czynności potrzebne przy przewozie poczty, sprostałby bez żadnych dalszych wydatków nowym obowiązkom.

Zaznaczone momenta wykazują więc dowodnie, że zarząd kolejowy nie powinien brać na swe i tak niesłychane obciążone barki zadań, którym nietylko nie sprostałby, lecz w zarodku zniszczył to, co gdzieindziej okazało się dobrodziejstwem.

Błędne to zapoczątkowanie tej ważnej sprawy należy zapewne przypisać brakowi inicyatywy tam, gdzie ona powinna była się w pierwszym rzędzie okazać, a gdzie jej i w zasadniczych rzeczach nie widać.

Kazimierz Mokrzycki.

Stosunki ekonomiczne w Państwie polskiem.

C. d.

Tabelki zamieszczone w poprzednim artykule, pozwalają na zestawienie wartości całkowitej produkcyi rolnej i lasowej ziem polskich. Zestawienie to podaje oczywiście tylko cyfry brutto w znaczeniu nietylko kupieckiem, ale także ekonomicznem, t. z., że tylko część z omówionej produkcyi dostaje się konsumentowi. I tak np. od ilości zboża wyprodukowanego należałoby odjąć ilość potrzebną na zasiew, oprócz tego specyalnie od ilości owsa ilość potrzebną do wyżywienia koni zajętych w rolnictwie itd. Dalej trzebaby odliczyć oprocentowanie i amortyzacyę wszelkich urządzeń jak maszyny i narzędzia rolnicze lub budynki gospodarcze, wreszcie koszta wszelkich materyałów potrzebnych do produkcyi a nabytych przez producenta z poza własnego gospodarstwa jak np. nawóz sztuczny. Dopiero po uwzględnieniu tych wszystkich czynników, otrzymalibyśmy produkcyę netto t. z. tę część produkcyi, która już to służy do zaspokojenia potrzeb konsumenta w Polsce, już to wywożona za granicę, służy jako środek zamiany za inne artykuły temuż konsumentowi potrzebne. Z rozdziału dochodów na brutto i netto zrezygnujemy tutaj, gdyż zaprowadziłby nas to zbyt daleko; zauważyć jednak należy, że i zestawienie brutto daje w rolnictwie dość mierny obraz rzeczywistej wartości produkcyi, zwłaszcza w naszych stosunkach, w których wkłady w gospodarstwo ze względu na dosyć pierwotny jeszcze sposób uprawy roli, nie są zbyt wielkie.

Wartość produkcyi rolnej i lasowej w Polsce.

	Wartość produkcyi rolnej	Wartość prod. hodowli bydła	Wartość produk. drzewa	Wartość całej prod. rolników i leśników	Wartość prod. na głowę roln. wzgl. leśnika	Wartość prod. na 1 ha obszar. użytego do produkcyi
	w milionach koron				w koronach	
Zabór pruski. .	2000	47	95	2140	710	285
Zabór austryacki	1150	42	38	1230	210	160
Królestwo Kongr.	1660	50	67	1780	260	150
Gub. grodzieńska	142	8	20	170	125	50
Gub. wileńska .	142	11	15	168	115	47
Gub. mińska .	227	18	62	307	140	46
Gub. wołyńska .	358	20	34	412	140	72
Razem . .	5680	196	331	6290	260	135

Powyższa tabelka podaje oczywiście cyfry przedwojenne. Poszczególne dzielnice Polski wykazywały

tak wielkie różnice cen poszczególnych produktów, że nie usprawiedliwiała ich ani różnica jakości, ani różnica kosztów transportu do rynku zbytu, lecz tłumaczy je li tylko istnienie kordonów; tak np. rzecz się miała z ziemniakami. Aby dać jako tako wierny obraz i umożliwić porównanie poszczególnych dzielnic ze sobą nie wstawiliśmy wprost wyników tabliczki poprzedniego artykułu do omawianego zestawienia, lecz zredukowaliśmy ceny, uwzględniając o ile możności szacunkowo różną jakość towaru i różne koszta transportu w różnych dzielnicach Polski, nie uwzględniając natomiast innych wpływów, nieistotnych dla bezwzględnej wartości produkcyi. Cyfry kolumny „Wartość produkcyi na głowę rolnika wzgl. leśnika“ otrzymano przez podzielenie całej wartości produkcyi rolniczej przez całą ilość ludności rolniczej, a więc także starców, dzieci itd.; w ten sposób jeżelibyśmy np. przyjęli, że rodzina rolnika w Polsce składa się przeciętnie z 6 osób, musielibyśmy otrzymane cyfry pomnożyć przez 6, ażeby uzyskać przeciętny dochód brutto jednej rodziny.

Tabelka wykazuje olbrzymie różnice wartości produkcyi w poszczególnych dzielnicach. Jakie są tego przyczyny? 1) przyrodzone, tj. różna gleba i klimat. Lecz to nie tłumaczy rzeczy, gdyż np. żyzny Wołyń produkuje na 1 ha. wzgl. na 1 rolnika znacznie mniej niż mniej żyzna Galicya lub Królestwo. 2) Różny poziom uprawy roli. Tu rozróżnić można z łatwością trzy stopnie: a) zabór pruski (285 K na 1 ha) b) zabór austryacki i Królestwo (150—160 K na 1 ha) c) kresy wschodnie (46—50 K na 1 ha). Wołyń należy pod tym względem zrównać z resztą kresów wschodnich, a nieco większą wartość jego produkcyi położyć na karb lepszej gleby. Co do Galicyi to należałoby rozróżnić dużo wyższy poziom uprawy roli chłopa polskiego a ruskiego. Gdyby nie lepsze środki komunikacyjne niż w Królestwie to wartość produkcyi na ha w Galicyi byłaby dzięki nieproduktywności chłopa ruskiego prawdopodobnie jeszcze znacznie mniejsza. 3) Różny stopień rozwoju środków komunikacyjnych, w pierwszym rzędzie kolei i kanałów wzgl. rzek spławnych. I pod tym względem należy rozróżnić stopnie jak pod 2), tylko o jeden więcej, gdyż istnieją znaczne różnice rozwoju sieci kolejowej w Galicyi i Królestwie na korzyść tej pierwszej.

Wreszcie gra tu rolę szereg przyczyn pomniejszych których nie będziemy roztrząsać.

Co należy robić, aby podnieść wartość produkcyi wszystkich ziem polskich na wysokość zaboru pruskiego? Odpowiedź bardzo prosta: należy usunąć powody różnicy podane pod 2) i 3) t. z. podnieść kulturę rolną na poziom osiągnięty w Wielkopolsce i rozbudować odpowiednio sieć komunikacyjną lądową i wodną. Jakiemi w szczególności drogami dążyć do podniesienia poziomu rolnictwa, to wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Co do udoskonalenia komunikacyi, to chcę na to zwrócić uwagę, iż miałoby ono wpływ decydujący na sposób naszej gospodarki lasowej i na wartość jej produkcyi. Wartość 1 m³ drzewa wynosi np. przeciętnie na Litwie i Białorusi 2·9 K., w Opolskiem 14 K. wskutek różnej możliwości transportu. Mało kto zdaje sobie sprawę, ile milionów koron rocznie marnuje się naprzykład w Galicyi wschodniej w okolicach, gdzie się lasów wogóle nie eksploatuje ze względu na zbyt drogi transport. Celowa praca rządu na polu komunikacyi mogłaby wartość produkcyi naszych lasów z łatwością podwoić.

Wyłuszczone przyczyny tłumaczą jasno, dlaczego wartość produkcyi na ha jest w zaborze pruskim o 85% wyższa niż w austryackim, a w austryackim nieco wyższa niż w Królestwie. Natomiast nie tłumaczą dlaczego wartość produkcyi na głowę rolnika jest o 240% (!) wyższa w zaborze pruskim niż w austryackim, a w tym o 24% niższa niż w Królestwie. Przyczyna leży w różnej gęstości zaludnienia, albo wyrażając się dokładniej w większej ilości ludzi żyjących z roli w porównaniu z obszarem tej roli w Galicyi, w mniejszej ilości rolników na 1 km² w Wielkopolsce. Cyfrowo ujmuje to następująca tablica:

	Liczba rolnik i leśników w milionach	Powierzchnia ziemi z wyjątkiem nieużytk. w 1000 km²	Ilość ludności rolniczej na 1 km² ziemi użytej przez rolników wzgl. leśników		Obszar małych gospodarstw poniżej 5 ha w % cał. obsz.
Zabór pruski .	3,0	75	40		8,2
Zabór austryacki	5,85	78	75		27
Królestwo Kongr.	6,9	118	59		17
Gub. grodzieńska	1,35	34	40	Litwa i Białoruś	
Gub. wileńska .	1,45	36	40		
Gub. mińska . .	2,15	67	32		0,75
Gub. wołyńska .	2,9	57	51	Ruś	16
Francya . . .	17	500	34		
Niemcy . . .	23	510	45		
Dania	1,4	34	41		

Ludność rolnicza w Królestwie polskiem, a szczególnie w Galicyi jest za gęstą. Tem się tłumaczy emigracya sezonowa i emigracya do Ameryki. Gdybyśmy wzięli pod uwagę samą Galicyę zachodnią, przekonalibyśmy się, że tam stosunki przedstawiają się jeszcze gorzej. Cyfry państw obcych wzięte jako przykład wykazują, że stosunki dzielnicy pruskiej są normalne (około 40 rolników na km² ziemi uprawnej), natomiast liczba rolników Galicyi jest w stosunku do ilości rozporządzalnej ziemi o wiele za dużą. Ten sam wynik otrzymamy, jeżeli przypatrzymy się obszarowi najmniejszych gospodarstw (poniżej 5 ha), które na ogół nie mogą wyżywić swego właściciela. Obszar ich stanowi w zaborze austryackim przeszło ¼ całego obszaru kultury rolnej. Oczywiście skutki zbytniej gęstości ludności rolniczej i zbytniego rozdrobnienia własności ziemskiej są nader szkodliwe: ogólna nędza, głód ziemi, wychodźtwo, oto niektóre z nich. Rady na to są dwie: jedna to parcelacya wielkiej własności, której, jak wyżej wspomniano, nie chcemy tu omawiać, druga to na wielką skalę przeprowadzone wysiedlanie ludności małorolnej na kresy wschodnie, w szczególności na Litwę i Białoruś i łączenie opróżnionych gospodarstw w większe całości. Całość to reforma rolna na wielką skalę. Chcemy ograniczyć się tu do uwagi, że warunki fizyczne takiej reformy u nas istnieją, a warunki prawne bez krzywdzenia kogokolwiek dadzą się nie trudno stworzyć i że od odpowiedniego przeprowadzenia reformy rolnej zależy los naszej ludności włościańskiej i wskutek tego w wielkiej mierze dobrobyt państwa w najbliższem stuleciu; że wreszcie kolonizacya wschodnich kresów przyniosłaby niesłychane korzyści narodowe i położyłaby przez to trwałe podstawy pod wielkość Polski, a ponieważ wielka własność na Litwie i Białorusi jest w wielkiej części w rękach Polaków i państwa, odbyłaby się ona bez krzywdzenia kogokolwiek i pod względem narodowym.

Są jeszcze inne sposoby złagodzenia przeludnienia rolnego. Jeden to stworzenie wielkiego przemysłu, który stanowiłby jakoby rezerwoar sił roboczych nadliczbowych w rolnictwie. Jest to lekarstwo niemniej radykalne od reformy rolnej i tylko zastosowanie równocześnie obu środków może przynieść gruntowną sanacyę stosunków. Wykażemy w następnym artykule o górnictwie i przemyśle, że istnieją u nas wszelkie warunki potemu.

Na 100 ludzi trudniło się:

	rolnictw. i leśnictw.	przemysł. i górnict.	handlem komunik.	innymi zawodami
Zabór pruski .	46	31	9	14
Zabór austryacki.	69	13	10	8
Królestwo Kongr.	57	15	8	20
Litwa i Białoruś	73	9	7	11
Ruś	73	9	7	11
Prusy	29	44	13	14
Austrya . . .	48	27	12	13

Wreszcie należałoby przez wpływ moralny starać się ograniczyć nieco płodność naszego ludu, która zdaniem mojem, zwłaszcza przy posiadaniu własnego państwa — wbrew odmiennemu ogólnemu zapatrywaniu — raczej szkodzi sile Polski, przynajmniej tak długo, póki rozwój wielkiego przemysłu nie zacznie postępować w szybkim tempie. W r. 1910 było w Polsce 36 urodzin na 1000 mieszkańców (przodowała Galicya z liczbą 39), w Niemczech 33, w Anglii 27, we Francyi 21.

Na tych uwagach kończymy dla szczupłości miejsca część o rolnictwie. Po omówieniu innych działów życia ekonomicznego Polski damy ogólne zestawienie, w którem naszkicujemy nasze położenie gospodarcze we wszystkich dziedzinach, a więc także i rolniczej w porównaniu z zagranicą. *Lucyan Berson.*

C. d. n.

Z działalności Tow. popierania przemysłu kobiecego.

Ruchliwe to i sympatyczne Tow. rozwija się pomyślnie pomimo tego, że pracuje wśród bardzo ciężkich warunków i walczyć musi na każdym niemal kroku z różnorodnemi trudnościami.

Już zeszłego roku miałam sposobność, po zwiedzeniu różnorodnych warsztatów, zaznajomić naszych czytelników z pracą tego Tow. Dziś mogę z żywem zadowoleniem zaznaczyć, że pomimo wyżej wspomnianych trudności prawie wszystkie już istniejące działy Tow. zostały rozszerzone, a ponadto przybyły nowe.

Pracownia obuwia jest znacznie powiększoną, wyrabia buciki eleganckie i skromne tak z materyału własnego jak i dostarczonego przez klienta, oraz przyjmuje naprawki po cenach umiarkowanych. Ten dział walczy specyalnie z niesłychanemi trudnościami z powodu bardzo małego przydziału skóry i paskarskich cen, tak że pracownia niedawno musiała się z żalem zrzec większych zamówień poczynionych u niej. Wszelkie starania u czynników miarodajnych o większy przydział skóry, skutku nie odnoszą.

Pracownia dewocyonalii (przy ul. Jana 24) otworzyła osobny dział dla wyrobów epoletów oficerskich. Epolety te wykonane pięknie po cenach przystępnych cieszą się wielkim popytem.

Warsztat naprawy bielizny, ubrań i pończoch został niedawno zorganizowany i rozwija się bardzo pomyślnie. Oddaje on nieocenione usługi ludności w obecnej chwili, gdzie sprawienie nowej garderoby możliwe jest tylko dla niewielu wybranych. Przyjmuje się tam zresztą i nową bieliznę i zlecenia z zakresu krawieczyzny po cenach bardzo przystępnych. Dział ten mógłby się jeszcze zupełnie inaczej rozwinąć, gdyby Tow. rozporządzało odpowiednim lokalem, ubikacye bowiem przy ul. Franciszkańskiej są zbyt ciasne i nie odpowiadają wymogom.

Z żalem zauważyłam natomast, że pracownia zabawkarstwa znajduje się w pewnym zastoju. Rozwój działu tego zapowiadał się doskonale, zabawki wyrabiane tam odbiegały od szablonowych wytworów niemieckich, a wzorowane na motywach rodzimych, zapoznawały dziecko od najmłodszych lat ze sztuką i kulturą polską. Jeśli się zważy jakie miliony idą od nas zagranicę za wyroby zabawkarskie, szczerze żałować należy, że z tak błahego powodu, jak brak stosownego pomieszczenia, tak ważna gałąź przemysłu nie może się rozwinąć.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły odczyty urządzone staraniem Tow. p. p. k. w muzeum techniczno-przemysłowem. Tow. nawiązało stosunki z Wydziałem hodowli roślin przy ministerstwie zdrowia publicznego, a delegat tegoż Wydziału dr. Dobrowolski wygłosił bardzo zajmujący odczyt „O polskiej produkcyi roślin leczniczych“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Odczyt ten cieszył się tak wielkiem uznaniem, że delegat postanowił na żądanie organizacyi kobiecych urządzić kurs na ten temat. Odczyt p. Pelczarskiego, dyrektora spółki „Len“ p. t. „Rozwój i przyszłość przemysłu włóknistego w Polsce“ zainteresował również w wysokim stopniu publiczność, w trzecim p. t. „Wartość ekonomiczna grzybów“ wskazał p. Teodorowicz, prof. grzyboznawstwa, nowe drogi i sposoby zużytkowania grzybów. Ten ostatni odczyt dał nawet inicyatywę do utworzenia Tow. grzyboznawczego, które już powołało do życia Towarzystwo udziałowe (udział 50 K). Celem jego będzie wyrób na wielką skalę przetworów z grzybów jak maggi, konserwy grzybne itd.

Sekcya trykotarska została zamieniona na Tow. udziałowe p. n. „Zorza“ (ul. Floryańska 9) i rozwija się dobrze.

Tow. popierania przemysłu zajmuje się żywo stosunkami panującymi w przemyśle kobiecym i wniosło petycyę do Sejmu o zmianę ustaw przemysłowych w odniesieniu do kobiet, o powoływanie kobiet jako delegatek w sprawach przemysłowych itd. Pośredniczy także między zakładami przemysłowymi a ministerstwami w Warszawie i cieszy się takiem zaufaniem u władz, że Magistrat, Patronat rękodzieł itd. zasięga opinii Tow. w sprawie udzielania subwencyi przemysłowym pracowniom kobiecym.

Na koniec wspomnieć należy o miesięczniku, który Tow. począwszy od maja b. r. wydawać będzie p. n. „Poradnik przemysłowo-gospodarczy dla kobiet“.

Naszkicowałam tu tylko w ogólnych zarysach obraz działalności Tow. p. p. k. Widać z tego, że Tow. dąży do sumiennego spełniania swych zadań, stwarza coraz nowe placówki przemysłowe, które wkrótce przemienia się w spółki z ogr. por. lub Stow. udział. Ogół, a zwłaszcza kobiety powinny prace te popierać przez liczne zapisywanie się do Tow., bo wszak handel i przemysł to podstawy bytu państwa polskiego. *Melania Bersonowa.*

Żegluga polska.

Z końcem kwietnia odbyło się w Krakowie Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie udziałowców Towarzystwa „Żegluga polska“ przy współudziale około 100 członków. Po zagajeniu przez prezesa Rady Nadzorczej Prof. Dr. Morozewicza, złożył dyrektor referent adwokat Dr. Hieronim Jurczyński szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1918, podkreślając ideowy charakter Towarzystwa, które powołało w swem łonie sekcyę propagandy, zostającą pod przewodnictwem Prof. Dr. Władysława Konopczyńskiego, a w ostatnich paru miesiącach prowadzoną przez Prof. Ludomira Sawickiego. Sekcya ta przy pomocy subwencyi z K. U. O. oraz dotacyi przyznanych jej statutowo przez Towarzystwo, rozszerzyła działalność wydawniczą, agitacyjną i odczytową, a w bieżącym roku zorganizowała znany ze swej akcyi Komitet Odzyskania Gdańska. W jeszcze większej mierze rozwinęła się sekcya gospodarczo-zarobkowa, organizując działy: 1) transportowy, 2) węglowy, 3) żwir, 4) drzewny, 5) budowy galarów, 6) wyrobów cementowych, 7) sekcyę dla rzeki Dunajca w Tarnowie, przekształconą w bieżącym roku na Spółkę z ograniczoną poręką z kapitałem 200.000 kor., a wreszcie 8) dział reparacyjnych warsztatów łodzi motorowych. Obrót kasowy tych działów wynosił w r. 1918 Kor. 2,537.337 hal. 99, zaś kapitał udziałowy doszedłszy z dniem 31. grudnia 1918 do kwoty 475.592 Kor. osiągnął w kwietniu br. 724.133 K z 934 członkami, nie wliczając w to kapitału zakładowego Spółki tarnowskiej. Po sprawozdaniu Komisyi rewizyjnej i uchwaleniu absolutorium dla Rady Nadzorczej i Dyrekcyi, postanowiło Walne zgromadzenie wypłacić 6% dywidendy. Przy wyborach uzupełniających wybrano do Rady Nadzorczej Pp.: Inż. Kar. Czechowicza, kierownika departamentu budowy tut. Starostwa, Tadeusza Filipiego, dyrektora krakowskiej Filii Banku przemysłowego, i Józefa Strzyżowskiego, dyrektora pow. Kasy Oszczędności, zaś do Komisyi rewizyjnej Pp.: Dyr. Anastazego Kazimierza Roga, Augusta Raczyńskiego i Stanisława Czarnowskiego.

Na wniosek dyr. Dr. H. Jurczyńskiego, uzupełniony przez p. A. K. Roga postanowiło Walne zgromadzenie uwzględniając ogromny rozwój Towarzystwa polecić Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi przygotowanie projektu przemiany Towarzystwa na towarzystwo akcyjne z kapitałem 4 miliony koron i zwołanie w tym celu w ciągu 2 miesięcy Nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Umiędzynarodowienie pracy.

Angielska gazeta „Daily Chronicle“ donosi, że paryska konferencya wypracowała i przedłożyła delegatom projekt międzynarodowego uregulowania pracy. Świadomość, że problem pracy nie może być stanowczo i gruntownie rozwiązany w innej drodze, jak tylko zapomocą międzynarodowego układu, była od początku podstawą obrad sekcyi ekonomiczno-społe-

cznej. Nowej siły nabrało jednak to przekonanie z rezultatu prac komisyi węglowej, która stwierdziła nieodzowną konieczność międzynarodowego porozumienia się wszelkich gałęzi przemysłu, jeżeli polepszenie warunków pracy i idące za tem podwyższenie cen towaru w jednym kraju, nie ma mieć groźnych następstw dla konsumentów i dla rozwoju przemysłu w innych krajach.

Projekt konwencyi międzynarodowej wyznacza raz na rok ogólną konferencyę, obejmującą po 4 przedstawicieli każdej ze stron interesowanych, a to dwóch delegatów rządowych i dwóch ze strony pracodawców i robotników.

Pracę administracyjną pełnić będzie permanentny Urząd Pracy, składający się z 24 członków, 12 rządowych delegatów, a po 6 ze strony pracodawców i robotników. Urząd pracy otrzymywać będzie materyał informacyjny z całego świata. Prócz tego ma być ustanowiony nieustający Trybunał międzynarodowy pracy, który rozstrzygać będzie spory wedle wyników badań, dostarczanych przez poszczególne komisye śledcze.

Dział handlowy i finansowy.

Bank Tow. Spółdzielczych.

Bank Tow. Spółdzielczych wydał sprawozdanie ze swej działalności za ubiegły 1918 rok. Rok ten był przełomowym w życiu ekonomicznem kraju. Skończyła się wielka wojna europejska i świtać zaczęła nadzieja normalnych, zdrowych stosunków. Odbiło się to w sposób charakterystyczny na operacyach Banku.

Wkłady wynosiły:
31. grudnia 1917 r. — 11,2 mil. mk.
31. marca 1918 r. — 12,6 mil. mk.
30. czerwca 1918 r. — 12,6 mil. mk.
30. września 1918 r. — 14,5 mil. mk.
30. listopada 1918 — 15,2 mil. mk.
31. grudnia 1918 — 13,5 mil. mk.

Zatem wkłady rosły stale, dopiero w ciągu 2 ostatnich miesięcy nastąpiła zniżka, wywołana obawą przed ewentualnymi eksperymentami rewolucyi społecznej. Zwiększyły się również w sposób najwidoczniejszy obroty ogólne w zestawieniu z rokiem ub. Gdy bowiem w r. 1917 obroty wynosiły 121 mil. mk., w roku sprawozdawczym dosięgły one sumy 302 mil. mk. i 34 mil. rb., przyjmując okrągłe cyfry. Wzrost zatem trzykrotny. Przeciętna stopa dyskontowa, stosowana przez Bank w roku sprawozdawczym. wynosiła 7 i jedną ósmą proc.

Jednym z charakterystycznych objawów ubiegłego roku był zanik zaufania do gotowizny papierowej. Posiadacze takiej gotowizny, w pewnych momentach gwałtownie się jej wyzbywali. Tem się tłumaczy, że gotowizna po wieloletniem oczekiwaniu zaczęła napływać do spółek kredytowych, w postaci spłaty należności. Długi swoje zaczęły spłacać nawet takie stowarzyszenia, których stan majątkowy budził w poprzednich latach poważne obawy. Sprawozdanie podnosi, że dotychczasowa likwidacya przedwojennych należności Banku tak ze strony spółek, jak ze strony osób prywatnych daje uzasadnioną podstawę do nadziei, że i reszta aktywów zostanie w swoim czasie zlikwidowana szczęśliwie. Dowodzi ona. że spółki nasze z zawieruchy wojennej wyjdą w lepszym stanie, niż się dotąd wydawało, i że dotychczasowa działalność Banku opierała się na zdrowych zasadach. Jedynie spółki kresowe budzą jeszcze pewien niepokój.

W roku sprawozdawczym głównym działem operacyi pieniężnych były transakcye, dotyczące ziemi, nieruchomości miejskich i częściowo papierów dywidendowych. Handel pociągał pewną ilość gotówki, tutaj jednak możliwe były niebezpieczne niespodzianki wynikające z nieugruntowanej sytuacyi polityczno-społecznej. Co do Banku np. to jego obroty z ożywiającymi swą działalność syndykatami rolniczymi znacznie się wzmogły. Pozatem prawie przez cały rok dawały się zauważyć poczynania w zakresie ożywienia przemysłu, głównie w związku z odbudową kraju, co się uwydatniło osobliwie od czasu, kiedy konieczność ustąpienia okupantów stawała się coraz widoczniejszą. Dość przypomnieć, że na obszarze samej tylko okupacyi austryackiej założono około 100 wiejskich stowarzyszeń budowlanych, że powstała myśl założenia wielkiego towarzystwa przemysłu drzewnego, opracowano projekt wielkiej elektrowni centralnej i t. p. W dziedzinie pieniężnictwa należy podkreślić mocną tendencyę byłych władz okupacyjnych niemieckich do zakładania na zajętym obszarze niemieckich spółek kredytowych, których powstało około 150 po różnych okolicach kraju, i dla których w lutym stworzono oparcie w postaci związku rewizyjnego, założonego w Łodzi, a w kwietniu powołano do życia nawet Bank akcyjny, jako centralną komisyę finansową.

Bank Tow. Spółdzielczych służył przedewszystkiem zrzeszeniom i spółkom gospodarczym. Z ogólnej sumy 5.828 tys. mk. zdyskontowano weksli na osoby i przedsiębiorstwa prywatne wypadło 1.702 tys. mk., na przeróżne spółki 4.126 tys. mk. Celem uproszczenia wewnętrznych manipulacyi Banku i nadania bilansowi możliwie największej przejrzystości wydzielono z rachunków, prowadzonych dotychczas wyłącznie w walucie markowej, pozycye rublowe i, począwszy od czerwca, obok bilansu markowego wykazuje się stan rachunków rublowych w specyalnym bilansie rublowym, przyczem ujawnił się niedobór rubli, na którego pokrycie przeznacza się nadwyżkę bilansu markowego. Wreszcie ku końcowi roku, wobec niemożności zużytkowania przez Bank rubli do celów obrotowych, oraz wobec ogłoszenia pożyczki państwowej w walucie rublowej, zaczęto wogóle likwidować rachunki rublowe. Jak to widać z zestawień liczbowych, ogólne obroty bankowe w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosły przeszło trzykrotnie. Oczywiście, musiała się powiększyć liczba pracowników, co ze swej strony pociągnęło ze sobą koszt ich wynagrodzenia. A ponieważ niesłychana drożyzna powszechna wywołała potrzebę wypłaty dodatków drożyźnianych i podniosła niespodziewanie sumę wydatków kancelaryjnych — nic dziwnego, że koszty handlowe znacznie się powiększyły. Pierwszy to raz od czasu istnienia instytucyi wydatki w granicach zatwierdzonego budżetu utrzymać się nie dały. Przekroczono go o 32,4%, czyli trzeba było wyjść o 22,4% poza normy zwykle praktykowane. Kapitał zakładowy Banku wynosi 2 miliony rubli i składa się z 8 tys. akcyi po 250 rb., całkowicie opłaconych. Kapitał zapasowy tworzy 55,043 rb. 84 K. Zarząd przedkłada ogólnemu zebraniu wniosek o powiększenie kapitału akcyjnego.

Projekt przemiany „Banku krajowego".

(c.) Delegacya Rady nadzorczej i Dyrekcyi Banku krajowego bawiła niedawno w Warszawie w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie przeniesienia głównego zakładu Banku krajowego ze Lwowa do Warszawy. W skład delegacyi wchodzili: członek Rady nadzorczej p. Fr. Maryewski, dyrektor Banku krajowego Dr. Michalski i zastępca dyrektora p. Padewski. Z powodu bowiem zmiany, zaszłej w ustroju politycznym w kraju, okazała się potrzeba uregulowania kwestyi gwarancyi za emisye i wkładki oszczędności, niemniej potrzeba pewnych zmian w organizacyi władz nadzorczych Banku, albowiem sejm krajowy i rząd austryacki, który dawniej zatwierdzali poszczególne akta i uchwały bankowe, nie istnieją więcej, a w ich miejsce wstąpiły obecnie polskie władze.

Bank krajowy miałby być przeistoczony na „Bank państwowy dla kredytu emisyjnego" i uprawiać głównie kredyt komunalny i kolejowy, nie zaniedbując jednak kredytu bankowego. W Królestwie bowiem i w Księstwie niema dotychczas instytucyi, któreby udzielały kredytów komunalnych i kolejowych w formie długoterminowej pożyczki emisyjnej; tak samo brak instytucyj w powyższych dwóch dawnych zaborach, któreby obsługiwały włościaństwo emisyjnym kredytem hipotecznym.

Dotychczasowe zakłady pozostałyby w Galicyi w formie filii; utworzonoby również sieć filii w Królestwie i w Księstwie. Podobno projekt powyższy spotkał się z uznaniem i poparciem posłów sejmowych z Galicyi i z innych zaborów. Sprawa jest na najlepszej drodze.

Z działalności polskich Towarzystw ubezpieczeń.

(c.) Utworzone niedawno w Warszawie Towarzystwo ubezpieczeń „Polonia" zebrało w pierwszym roku premii bezpośredniej i pośredniej z górą półtora miliona marek. Szkody uregulowane i nieuregulowane wyniosły zaledwo 4%. Towarzystwo odkłada rezerwę w wysokości 250.000 mk. t. j. około 50%, a prócz tego w kapitałach rezerwowych i zapasowych 30.000 mk. oraz wypłaca akcyonaryuszom dywidendę w wysokości 5%.

Nową placówką ubezpieczeniową w Poznaniu będzie projektowany „Poznański Bank ubezpieczeń", który powołuje do życia Bank Związku Spółek zarobkowych. Kapitał akcyjny wyniesie 10,000.000 marek. Zostaną otwarte następujące działy: ogień, transport, włamanie, odpowiedzialność cywilna, wypadki. Wpłata ma wynosić 25% i 12% na organizacyę. Dyrekcyę stanowić mają działacze na polu asekuracyi pp. Gliński i Dr. Borne.

Rada ubezpieczeniowa w Warszawie.

(c.) Przy „Urzędzie nadzorczym nad prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeń" powstała Rada ubezpieczeniowa. Rada ma składać się z 5 członków, a mianowicie: 2 przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, 1 z Ministerstwa przemysłu i handlu i 2 fachowców, wybranych z pośród przedstawicieli polskich Towarzystw ubezpieczeń.

Ustawa w sprawie wymiany znaków obiegowych na ziemiach polskich.

Ustawa ta zawiera przepisy następujące:

Natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku polskiego, opiewających na złote, jako przyszłą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austryacko-węgierskie i ruble rosyjskie (carskie) mają być zamieniane w stosunku 40% ich nominalnej wartości na złote, natomiast równowartość 60% ma być wydana w 4% rencie polskiej. Posiadacz pierwszej pożyczki państwowej (asygnaty 1918 r.), nabytej przed 1. lipca 1919 r., przy wymianie posiadanej jeszcze gotowizny, w rozmiarach nie przewyższających sumy przedstawionych jednocześnie asygnat w takiej samej walucie, otrzyma w złotych 60% złożonej do wymiany sumy, a 40% w 4% rencie.

Określenie maksymalne sumy znaków pieniężnych, które będą wymieniane w całości, oraz oznaczenie kursów wymiennych, zarówno dla gotowizny, jak i dla zobowiązań, nastąpi drogą oddzielnej ustawy, która wydana będzie przed rozpoczęciem wymiany. Ustalenie czasu i porządku, w jakim ma się odbywać wymiana, oraz prawo całkowitego lub częściowego wyłączenia z wymiany pieniędzy, przywiezionych z zagranicy wbrew ustawie z d. 11. marca 1919 r., pozostawia się ministrowi skarbu, który na mocy niniejszej ustawy może, aż do chwili zakończenia czynności wymien nych, zawieszać działalność banków, domów bankowych, kantorów wymiany i giełd, a także wydawać rozporządzenia tymczasowe, dotyczące przyjmowania i zwrotu wkładów bankowych.

Upoważnia się ministra skarbu do przygotowania świadectw 4% renty polskiej w wysokości, potrzebnej do wymiany na podstawie niniejszej ustawy, w odcinkach podług jego uznania, z kuponami półrocznemi. z których najbliższy ma być płatny 1. lipca 1920 r.

Kupony od 4% renty polskiej, wydanej na podstawie niniejszej ustawy, wolne będą od opodatkowania. Rencie polskiej przyznane są wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Ustawa z d. 26. marca 1919 r. (o stemplowaniu papierowych znaków pieniężnych) w sprawie częściowej wymiany papierowych znaków pieniężnych na asygnaty pożyczki państwowej traci, jednocześnie z uchwaleniem niniejszej ustawy, moc obowiązującą. w sprawie zaś obowiązkowego stemplowania papierowych znaków obiegowych ulega zawieszeniu.

Obieg pieniędzy papierowych w Austryi.

(c.) W dniu 31. grudnia 1918 ilość pieniędzy papierowych, wypuszczonych przez Bank austro-węgierski i znajdujących się w obiegu przekroczyła sumę 34 miliardów koron. W dniu 31. grudnia 1917 suma ta wynosiła 18,4 miliardów koron. W ciągu roku 1918 wydrukowano więc pieniędzy na sumę niemal 16 miliardów koron. Szczególnie wiele pieniędzy wydrukowano w grudniu 1918 wskutek znacznego zapotrzebowania ich ze strony państwa.

Bank francuski.

(z. c.) Według ostatnich sprawozdań wynosił zapas złota w Banku francuskim 5,508 mil. franków, z czego w kasach banku 3,471 mil. a zagranicą (w Anglii) 2,037½ mil .Zapas srebra wynosi 315 mil. franków. Obieg papierowy dosięga sumy 32,367 mil. franków. Zapas złota w Banku francuskim wynosił w dniu wybuchu wojny 4,141 mil. franków. w dniu 31. grudnia 1918 wynosił zapas złota 5,477 milionów franków.

Tow. dla handlu z Polską, Estonią, prowincyami bałtyckiemi i Finlandyą w Londynie.

(m. b.) Ze źródła urzęd. komunikują, że w Londynie powstaje Towarzystwo dla handlu z Polską, Estonią, prowincyami bałtyckiemi i Finlandyą via Skandynawia. Towarzystwo nosić będzie nazwę: "United Baltic Corporation Limited".

Pierwszymi dyrektorami będą: Sir Eric Hambro, Mr Axel de Bildt, Mr Harcourt Rose, były radca handlowy poselstwa angielskiego w Sztokholmie. Towarzystwo posiada pełne poparcie Foreign Office'u i departamentu handlu zagranicznego.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Delegacya Krakowskiego Związku kuśnierskiego u Ministra handlu i przemysłu.

(m. b.) Delegacya Krak. Związku kuśnierskiego złożona z pp.: dr. Beresa, sekretarza Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Małskiego, zastępcę biura skórniczego i pp.: Wrońskiego, Moora, wręczyła ministrowi handlu i przemysłu Hąci, memoryał zawierający uchwały Zjazdu kuśnierzy i uwiadomiło go o zawiązaniu się organizacyi kuśnierzy w Galicyi. Projekt wspólnego zakupu skór przez organizacyę znalazł uznanie u ministra i przyrzekł on udzielić na ten cel obcych walut w wysokości 20 mil. marek. Rząd będzie popierał zbiorowe zakupy materyałów kuśnierskich w krajach ententy i da na ten cel komisyi wydelegowanej przez Zjazd paszporty na wyjazd. W ten sposób uniezależni się branża ta od zakupów we Wiedniu i w Lipsku.

Związek elektrowni polskich.

(z. c.) Na zjeździe kierowników elektrowni prywatnych i gminnych, który odbył się z końcem kwietnia b. r. w Warszawie, uchwalono statut Związku elektrowni polskich. Celem zasadniczym związku ma być obrona interesów elektrowni polskich i popieranie wszelkich dążeń do ich rozwoju. Związek ma być obrońcą praw swych członków wobec władz i urzędów, ma popierać członków we wszystkich sprawach gospodarczych, inicyować opracowywanie ważniejszych zagadnień fachowych, dokonywanie doświadczeń, przeprowadzać wzajemną wymianę wyników gospodarczych i prac statystycznych, w szczególności zaś ułatwiać rozszerzanie wiadomości fachowych z doświadczeń i wszelkich zdobyczy naukowych. Związek projektuje ponadto zakładanie Spółek dla wspólnego zakupu materyałów pomocniczych i surowców, organizowania stacyi doświadczalnych, oraz zakładów przemysłowych wytwórczych, do których należeli w charakterze udziałowców wyłącznie członkowie Związku.

Członkami Związku mogą być przedsiębiorstwa, których celem jest produkcya i sprzedaż energii elektrycznej, oraz przedsiębiorstwa, zajmujące się trakcyą elektryczną (kolejki, tramwaje etc.).

Uruchomienie cukrowni w Wielkopolsce.

(z. c.) Z Wielkopolski donoszą o uruchomieniu szeregu cukrowni. Zdołano uzyskać odpowiednie ilości węgla do rozpoczęcia pracy. W ten sposób uratuje się przeszło 2 miliony cetnarów buraków cukrowych, które uległyby zepsuciu z nadejściem ciepłej pory. Wyprodukowane dalsze ilości cukru zapewnią pokrycie zapotrzebowania cukru, aż do nowych zbiorów. Uruchomiono następujące cukrownie: opalenicką, gostyńską, kościańską, kruświcką, pakoską i szamotulską.

Przyszłość Francyi w Polsce.

(p.) „La France Universelle“, organ związku p. n. „L' Union nationale pour l' exportation des produits français et l' importation des matières nécessaires à l' industrie“ z powodu przyjazdu do Paryża polskiej delegacyi ekonomicznej, zamieścił artykuł p. L. Cabaret p. t. „L' avenir de la Françe en Pologne“ w którym autor usiłuje zwrócić uwagę przemysłowców francuskich na rynek polski. Przedewszystkiem, twierdzi p. Cabaret, na szeroki zbyt liczyć może przemysł wyrobów zbytkowych (meble, porcelana, obicia, dzieła sztuki i t. p.).

Celem uniknięcia w tej dziedzinie obcej konkurencyi przemysłowcy francuscy winni powołać do życia specyalną organizacyę i żądać, aby wyroby ich posiadały przy sprzedaży ochronne znaki francuskie. Dalej, na rynku polskim znajdą zbyt maszyny, generatory, pasy transmisyjne, oleje, chemikalia, barwniki i wogóle artykuły potrzebne w przemyśle, wreszcie — wina, likiery, wódki i t. d. Nie wystarcza jednak eksportować do Polski tylko towary, przedmiotem wywozu winny być również kapitały francuskie, mogące znaleść w Polsce rentowną i łatwą lokatę. W pierwszym rzędzie, trzeba mieć na uwadze eksploatacyę krajowych bogactw naturalnych, następnie roboty publiczne (np. kanalizacya miast). Autor proponuje utworzenie stowarzyszenia, które w jednakowym stopniu broniłoby interesów polskich we Francyi, oraz interesów francuskich w Polsce. Stowarzyszenie to weszłoby w skład wspomnianego wyżej Związku dla przywozu i wywozu (Union pour l' exportation et l' importation) i miałoby na celu pobudzenie do tworzenia Związków polsko-francuskich, przedsiębiorstw przemysłowych, zakładania domów handlowych i t. p., w których partycypowałyby kapitały francuskie i polskie. Związek zarówno kupcowi francuskiemu, jak i polskiemu udzielałby możliwie najściślejszych informacyi handlowych. O ile wiemy, niedawno powstał w Warszawie Komitet, mający na celu powołanie do życia Związku polsko-francuskiego. Niewątpliwie Komitet ten zniesie się z wspomnianą „Union pour l' Exportation et l' importation“ i streszczony wyżej projekt przyjmie za podstawę do nawiązywania z nim rokowań.

Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem.

(m. b.) Statut Tow. tego został w tych dniach przez władze w Warszawie zatwierdzony. Celem Tow. jest zrzeszenie wszystkich organizacyi i instytucyi rzemieślniczych dla podniesienia i ochrony stanu tego.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Utworzenie instytutu torfowego w Warszawie.

(z. c.) Niezmiernie doniosłą rolę w gospodarce krajowej odegrają nasze rozległe torfowiska zarówno przez eksploatacyę torfu na opał, dla celów przemysłowych oraz technicznych, jakoteż jako przyszły teren dla kultur rolniczych. Niezbędne jest skupienie zainteresowanych tą sprawą, ażeby zamierzonej akcyi nadać jednolity kierunek i przeszkodzić dewastacyi torfowisk przez nieracyonalną ich eksploatacyę. Z uznaniem należy więc powitać utworzenie Państwowego Instytutu torfowego. Instytut powstaje na zasadzie porozumienia się ministerstw rolnictwa i dóbr państwowych, oraz przemysłu i handlu. Celem Instytutu będzie badanie i inwentaryzacya gruntów torfowych, nadających się do eksploatacyi rolniczej lub technicznej, a zwłaszcza opałowej, w celu umożliwienia prawidłowego zużytkowania torfowisk, opracowywanie zasad eksploatacyi, udzielanie opinii i porad, dotyczących tej eksploatacyi oraz popularyzacya ich. Na czele Instytutu będzie stał dyrektor mianowany za porozumieniem się obu Ministerstw. Poza tem czynna będzie Rada opiniodawcza, złożona z fachowców, przedstawicieli instytucyi państwowych i społecznych.

Mapa zniszczeń wojennych w budowlach b. Królestwa Kongresowego.

Mapę ilustrującą zniszczenie budynków w Królestwie wydał Urząd Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w skali 1:1,000.000, jako załącznik do t. II sprawozdania za lata 1916 i 1917. Procent zniszczonej wartości budowli wykazany jest w barwach i stopniowany jak następuje: poniżej 1%, od 1—5%, od 5—10%, od 10—25%, od 25—50% i powyżej 50%; miasta i miasteczka zaopatrzone są także w odnośne znaki. Linia największego zniszczenia idze od szyi suwalskiej przez Łomżę, Ostrołękę, Przasnysz, Ciechanów, Płońsk, Sochaczew, Skierniewice, Rawę, Radom, przechodząc w Lubelskie i kończąc się w Chełmie i Hrubieszowie. Z Suwalszczyzny i Podlasia (okr. Konstantynów, Biała, Radzyń, Włodawa) brak danych Połać na zachód od linii Nieszawa—Kutno—Łask—Częstochowa wykazuje niewiele zniszczenia, lecz stanowi ona jakie 5% Kongresówki. Pozatem są zaledwie wyspy odosobnione, które uniknęły strasznego ciężaru wojny.

Odbudowa kraju.

W ministeryum robót publicznych rozpoczęły się obrady w sprawie organizacyi odbudowy kraju. W obradach wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministeryów i urzędów ze wszyskich b. trzech zaborów, oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele instytucyi społecznych i zawodowych. Obecnym był również jeneralny delegat rządu na Galicyę dr. Kazimierz Gałecki.

Posiedzenie zagaił p. minister robót publicznych, inż. Pruchnik, który też przewodniczył obradom. Szef sekcyi budowlanej inż. Jakimowicz przedstawił treściwie ogólny zarys dotychczasowych usiłowań państwowych i społecznych w dziedzinie odbudowy, poczem inż. Handzelowicz omawiał szczegóły prac wydziału odbudowy przy ministeryum. W dalszym ciągu zabierali głos na ten temat przedstawiciel ministeryum przemysłu i handlu p. Klarner, szef sekcyi głównego urzędu likwidacyjnego p. Karśnicki i wiceminister skarbu p. Byrka.

Resztę posiedzenia, pod koniec którego przewodnictwo objął szef sekcyi inż. Jakimowicz, wypełniło szczegółowe rozważanie strony finansowej akcyi odbudowy, a więc sprawy odszkodowań, zapomóg, kredytów i t. d., przyczem wywiązała się rzeczowa i nader ożywiona dyskusya, w której wzięli udział dr. Battaglia, inż. Dudek, delegat min. rob. publ. na Galicyę, dalej pp.: Telakowski, Matakiewicz, Pawlikowski, Babicz, Maryewski, inż. Zaczek, Lossow, Karśnicki, dr. Nadolski i Kochanowski.

Zagraniczny ruch pocztowy w Polsce.

„Monitor Polski“ ogłasza: Państwo polskie zgłosiło przystąpienie do wszechświatowej unii pocztowej i zostało do niej przyjęte. Wskutek tego podjęto już ogólny ruch zagraniczny na razie tylko listowy z wszystkiemi państwami z wyjątkiem Rosyi, Ukrainy, Rumunii i Bułgaryi, z którem niema obecnie połączenia pocztowego. Brak także dotychczas formalnej umowy z Niemcami. W obrocie zagranicznym wolno więc przesyłać listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe i próbki towarowe, tak zwykłe jak i polecone, za które winno się uiszczać opłatę według taryfy zagranicznej ogłoszonej w dzienniku urzędowym Monitorze Polskim z d. 3. marca b. r. Za polecone przesyłki na razie nie bierze zarząd poczty żadnej odpowiedzialności. Listy mają być nadawane otwarte i podlegają cenzurze wojskowej.

Straty wojenne Polski.

(c.) Straty i szkody wojną spowodowane mają wynosić, zdaniem p. Władysława Grabskiego, prezesa likwidacyi szkód w Polsce, około 25 miliardów.

Przyszłe stosunki gospodarcze polsko-szwedzkie.

(z. c.) Czasopismo „Svenska Handeltidning“ w Sztokholmie podaje artykuł polskiego attaché dla spraw handlowych w Sztokholmie inż. Mokrzyńskiego w sprawie przyszłych stosunków handlowych Polski ze Szwecyą. Autor wskazuje na to, że Gdańsk stanie się w przyszłości punktem węzłowym, gdzie dokonywać się będzie wymiana produktów rolniczych Polski, oraz kopalni: nafty, soli i węgla w zamian za wyroby przemysłowe Szwecyi. Szwecya może importować do Polski głównie wyroby przemysłu żelaznego, drzewnego i papierowego. Polska może też dostarczać Szwecyi niektórych produktów przemysłu rolniczego, jak n. p. cukru. Warunkiem jednak uruchomienia wzajemnego obrotu towarowego będzie ze strony Szwecyi dostarczenie w początkach zwłaszcza odpowiedniej ilości tonażu; w Polsce okaże się potrzeba przedłużenia linii kolejowych do Gdańska oraz uzyskanie potrzebnego parku kolejowego.

Tkaniny i obuwie z Ameryki.

Niektóre instytucye a wśród nich kooperatywy urzędników ministeryalnych otrzymały już z Ameryki próby towarów, które w Warszawie wciąż są przedmiotem paskarskiej spekulacyi, jak tkaniny i obuwie.

Ceny, w porównaniu do warszawskich, są bardzo umiarkowane: łokieć sukna 16 mk., materyału bawełnianego 7 mk., płótno 4 mk. Obuwie sznurowane niskie na skórzanych grubych spodach 45 mk., damskie 35 mk. Skóra gruba na podeszwy 7 mk. funt.

Towary te mają nadejść do Warszawy w dużych ilościach w przeciągu 2—3 tygodni.

ZE ŚWIATA.

Ceny różnych artykułów pierwszej potrzeby w Paryżu, Londynie i Medyolanie.

(m. b.) Dziennik francuski „Le matin“ podaje ciekawe zestawienie cen różnych artykułów pierwszej potrzeby w Paryżu, Londynie i w Medyolanie.

Ceny we frankach:

	Paryż	Londyn	Medyolan
Mleko (0,5 litr) . . .	0,40	0,55	0,35
Masło (0,125 kg) . . .	2,00	0,90	0.95
Chleb (1·5 kg) . . .	0,75	0,75	0,94
Mięso wołowe (0,750 kg).	4,50	5,00	7,75
Kartofle (1 kg)	0,60	0,30	0,84
Ciasto (0,500 kg) . . .	1,10	1,25	0,47
Jarzyny suszone (0,500 kg)	3,00	1.00	1,75
Ryby (1 kg)	3,00	2,50	10,35
Cukier (0.075 kg) . . .	0,15	0,10	0,26
Wino (1 litr)	2,50	5,00	2.15
Gaz ($1^3/_5$ m)	0,60	0.25	0,41
Mydło ($^1/_2$ kg)	1,75	1,40	3,50
Obuwie męskie	50,00	45,00	56,00
Obuwie damskie. . . .	50,00	40,00	56,00
Zelówki męskie	13,00	10,00	10,35
Zelówki damskie. . . .	12,00	8,50	8,60
Skarpetki bawełniane . .	4,00	2,50	3,50
Skarpetki wełniane . . .	10,00	5,50	5,60
Kołnierzyki	1,45	1,00	1,95

Bardzo korzystne widoki zbiorów w Ameryce.

(z. c.) Wydział dla płodów rolnych w Waszyngtonie ocenia, jak donoszą z Nowego Yorku, zbiór pszenicy ozimej w Ameryce na 897 do 920 mliionów buszli. W roku 1918 wynosiły zbiory 588 milionów buszli, w 1917 418 mil., w 1916 482 mil., w r. 1915 655 mil., w 1914 685 mil., w roku 1913 wreszcie 524 mil. Oczekiwany zbiór pszenicy przewyższy w roku bieżącym wyniki zbiorów z lat 1913—1917, nawet najwyższy dotychczas zbiór z roku 1914 zostanie przewyższony mniej więcej o jedną trzecią.

Bojkot handlu niemieckiego w Belgii.

(z. c.) W Belgii utworzono Ligę „Vouloir“, która obejmuje przemysłowców, kupców, agentów i kupców podróżujących i ma na celu przeciwstawienie się niemieckiej organizacyi ekonomicznej. Przed wojną zalewały fabrykaty niemieckie rynki belgijskie; nowoutworzona liga belgijska usiłuje zapobiegać niemieckiemu importowi do Belgii, oraz wypierać towary niemieckie zewsząd, gdzieby je przyjmowano.

W szczególności ujmuje Liga „Vouloir“ w odezwie ogłoszonej do narodu cel swój w trzy punkta: 1) zupełnie wyłączyć z rynków krajowych handel niemiecki, 2) dostarczać przemysłowcom potrzebnych surowców, przez nawiązanie stosunków między nimi, a dostawcami, 3) spowodować znaczne korzyści dla tych, którzy się zwracają do Ligi.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 13. maja 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893 . . .	103·50	104·50	—·—
4% Poż. kraj. szkol. E. 1908 . .	103·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .	110·—	111·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1914 . .	108·—	109·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 . .	101·—	102·—	—·—
4% Poż. m. Lwowa	98·25	99·25	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj. . .	106·—	107·—	—·—
4% Obl. kom. Banku Kraj. . .	102·50	103·50	—·—
4% Obl. kolej. Banku Kraj. . .	102·	103·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj. . .	110·—	111·—	—·—
4% Listy zast. Banku Kraj. . .	105·50	106·50	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	109·—	110·—	—·—
4½% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	113·—	114·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Hipot. .	108·25	109·25	—·—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l. .	104·—	105·—	—·—
4½% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	108·—	109·—	—·—
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	107·—	108·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	645·—	655·—	650·—
Bank Hipoteczny	665·—	—·—	—·—
Bank Gal. dla hand. i przem. . .	635·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	480·—	—·—	—·—
Bank Ziem. dla Gal. Śl. i Buk. Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy . .	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. Bank. i Kant. w.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy . .	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy .	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.			
Polskie Tow. handl	370·—	380·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów . .	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu . . .	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza .	—·—	—·—	—·—
Fabr. cegieł i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	198·—	204·—	—·—
Marki niemieckie	210·—	215·—	—·—
Marki niemieckie drobne . . .	200·—	205·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb. . . .	25 ·—	262·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb. . . .	240·—	248·—	—·—
Ruble carskie drobne . . .	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie	140·—	146·—	—·—
Franki francuskie	—·	—·—	—·—
Lei rumuńskie	229·	234·—	—·—

Redaguje Komitet redakcyjny.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.